

Marek Stuba

Analiza logiczna problemu zła

Studia Elbląskie 2, 361-375

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANALIZA LOGICZNA PROBLEMU ZŁA

*Jak można mówić nie zaprzeczając samemu sobie o wszechmocy i absolutnej dobroci Boga oraz o istnieniu zła? Jak pogodzić istnienie Boga z tak wielkim cierpieniem? Jak wyobrazić sobie istotę nieskończenie dobrą, która w ramach egzystencji zachowuje w jednakowym stopniu to, co dobre i piękne, i to, co brudne, niekształtne, brzydkie i odrażające? Jak Bóg może być Bogiem przy całym złu stworzenia?*¹ Wiele osób używając takich i podobnych słów stara się ukazać, że niemożliwe jest, żeby Bóg istniał. Kwestionuje się Jego dobroć lub wszechmoc obarczając winą za wszelkie zło i cierpienie. U podłoża takich twierdzeń leży pogląd, że Bóg jest przyczyną wszystkiego (więc także i zła) i cokolwiek się dzieje z konieczności jest wolą Bożą.

Pytania o zło i cierpienie z jednej strony, a o determinizm z drugiej, nie należą do pytań nowych w historii filozofii. Ze względu na ich znaczenie dla ludzkiego życia są one jednak wciąż aktualne. W ostatnim czasie pojawiło się wiele bardzo interesujących i nowych prób odpowiedzi na te pytania. Do najciekawszych należą niewątpliwie prace Curta Christiana, Edwarda Nieznańskiego, Alвина Plantingi czy Paula Weingartnera. Nie one będą jednak przedmiotem naszego zainteresowania, gdyż w artykule tym przedstawiony zostanie problem zła, oraz związane z tym problemem trudności. Dokonana zostanie także próba wykazania racjonalność teizmu w kontekście interesującego nas problemu. Trzeba tutaj od razu zauważyć, że artykuł ten ma charakter wyłącznie teoretyczny. Jest to pewna refleksja filozoficzna mająca na celu nie zagłębianie się w istotę zła i tajemnicę ludzkiego cierpienia, ale ukazanie niesprzeczności faktu jakim jest istnienie zła z klasycznym teizmem, uznającym istnienie nieskończenie dobrego i wszechmocnego Boga. Jest to próba zastosowania środków współczesnej logiki do filozofii, a ściślej do teodycei.

1. PRZEDSTAWIENIE PROBLEMU ZŁA

Dyskusja nad problemem zła sięga wstecz przynajmniej do epikurejczyków. Laktancjusz (Lactantius Lucius Caecilius Firmianus, ok. 250–330 n.e.), przedstawił myśl Epikura, w której zawarta jest istota problemu w następujący sposób: *Albo*

¹ I. Murillo, *Zło fizyczne a człowiek*, „Communio” (Kolekcja 7), Poznań 1992, s. 304.

*Bóg chce usunąć zło, lecz nie może tego dokonać; albo może to zrobić, tylko nie chce; albo ani nie może, ani nie chce... Jeżeli chce lecz nie może, to znaczy, że jest bezsilny, a to byłoby sprzeczne z Jego naturą. Jeżeli może, lecz nie chce – jest zły, co także byłoby sprzeczne z Jego naturą. Jeżeli ani nie chce, ani nie może, to jest zarazem i zły i słaby, a więc nie jest Bogiem. Ale jeżeli chce i może, co jedynie odpowiada Jego naturze to skąd pochodzi zło i dlaczego Bóg go nie usuwa?*².

Od tego czasu wielu filozofów i teologów starało się odpowiedzieć na pytanie: jak nie popadając w sprzeczność, pogodzić istnienie dobrego i wszechmocnego Boga, z istnieniem zła³. Do najwybitniejszych w tej dziedzinie należy niewątpliwie Tomasz z Akwinu, G.W. Leibniz, a spośród współcześnie żyjących A.C. Plantinga. Autorzy ci racjonalnie bronili klasycznego teizmu ukazując: *bezpodstawność zarzutów o irracjonalnym charakterze tezy, która głosi, iż miłujący nas Bóg dopuszcza zło*.⁴

Rozpoczynając nasze rozważania zwróciliśmy uwagę na fakt istnienia zła. Aby jednak posługiwać się ustaloną terminologią i nie popaść w metodologiczny chaos zdefiniujemy zło. Nie zagłębiając się w metafizyczne rozważania (przedmiotem naszego rozważania jest logika a nie metafizyka), przyjmijmy tutaj powszechnie uznawaną definicję, że zło to: *brak należytych dla danej natury czynników bytowych*⁵. Aby wyraźniej przedstawić problem zła (używając kategorii logiki współczesnej) przyjmijmy zbiór zdań, które ukażą nam istotę tego zagadnienia⁶. Zdania te mają następującą postać:

- (1) Bóg jest najwyższym dobrem.
- (2) Bóg jest wszechmocny.
- (3) Zło istnieje.

W tak przedstawionej postaci pojawia się jednak problem polegający na tym, że nie można uznać tych trzech zdań jednocześnie za prawdziwe, a więc zbiór: {(1), (2), (3)} jest sprzeczny, tzn. *w zbiorze tym znajdują się lub dadzą się z niego wyprowadzić zdania sprzeczne*⁷. Łatwo jednak zauważyć, że w naszym zbiorze nie ma zdań sprzecznych, gdyż żadne ze zdań nie jest zaprzeczeniem innego zdania tegoż zbioru. Zatem wszyscy, którzy twierdzą, iż zbiór: {(1), (2), (3)} jest sprzeczny, twierdzą, że ze zbioru tego da się wyprowadzić parę zdań, z których jedno będzie negacją drugiego.

² B. Bro, *Potęga zła*, Warszawa 1984, s. 252.

³ A.C. Plantinga, *Bóg, wolność i zło*, Kraków 1995, s. 31–35; L. Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, Kraków 1988, s. 14; H.S. Kushner, *Kiedy złe rzeczy zdarzają się dobrym ludziom*, Warszawa 1994, s. 7; C.S. Lewis, *Problem cierpienia*, Katowice 1996, s. 24; P. Madre, *Skandal zła*, Kraków 1995, s. 14; I. Murillo, dz. cyt., s. 304; P. Ricoeur, *Zło*, Warszawa 1992, s. 12; J. Życiński, *Głębia bytu*, Poznań 1988, s. 96.

⁴ J. Życiński, *Wprowadzenie*, w: A.C. Plantinga, dz. cyt., s. 16.

⁵ *Wprowadzenie do filozofii*, (pr. zb.) Lublin 1996, s. 141.

⁶ Tutaj pójdziemy drogą rozważań zawartych w: A.C. Plantinga, dz. cyt., s. 34–55.

⁷ W. Marciszewski (red.), *Mała encyklopedia logiki*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, s. 273.

2. PRÓBA FORMALNEGO UJĘCIA PROBLEMU ZŁA

Aby uniknąć nieporozumień związanych z wieloznacznością wyrażań, spróbujemy sformalizować problem zła. Skorzystamy tutaj z pomysłów Curta Christiana⁸ i Edwarda Nieznańskiego⁹. Zanim to nastąpi przedstawimy symbole stosowanego przez nas języka.

I. Spójniki logiczne:

Negacja zdań: \sim („nie jest prawdą, że”),
 Koniunkcja: \wedge („i”),
 Alternatywa: \vee („lub”),
 Implikacja: \rightarrow („jeżeli – to”),
 Równoważność: \leftrightarrow („wtedy i tylko wtedy, gdy”).

II. Zmienne:

Nazwowe: „x”, „y”, „z” – reprezentujące osoby,
 Zdaniowe: „p”, „q”, „r”, „k”, „l”, „m” – reprezentujące stany rzeczy.

III. Stałe:

Nazwowe: „B”, „ND”, „WM”, „WW”, „D”, „Z”, „Zm”, „Zf”, „Ze”, „Pn”, „Sp”, „a”, „b”, „c”, które czytamy:

$B\epsilon ND$ Bóg jest najwyższym dobrem,
 $B\epsilon WM$ Bóg jest wszechmocny,
 $B\epsilon WW$ Bóg jest wszechwiedzący.
 $p\epsilon D$ p jest dobrem,
 $p\epsilon Z$ p jest złem,
 $p\epsilon Zm$ p jest złem metafizycznym,
 $p\epsilon Zf$ p jest złem fizycznym,
 $p\epsilon Ze$ p jest złem moralnym,
 $p\epsilon Pn$ p jest prawem natury,
 $p\epsilon Sp$ p jest sprawiedliwością.

Predykatowe: „e”, „C”, „W”, „MP”, które czytamy:

$x\epsilon y$ x jest y-em,
 BCp Bóg chce p,
 BWp Bóg wie, że p,
 $BMPp$ Bóg ma powody p.

⁸ C. Christian, *Eine note zum Gottesbegriff*, w: *Religion. Wissenschaft „Kultur”* 8 (1957), s. 227; (tekst podajemy za: E. Nieznański, *Miscellanea Logica* t. 1, Warszawa 1980, s. 450–452); zob.: Tenże, *Curta Christiana logistyczny rachunek pojęć wszechmocny, wszechwiedzy i Boga*, STV 14 (1976) nr 2, s. 301–305.

⁹ E. Nieznański, *Axiome der theistisch orientierten Axiologie*, skrypt z wykładu wygłoszonego przez autora (w zbiorach autora); zob.: Tenże, *Czy wartości chrześcijańskie są rozpoznawalne?*, „Przegląd Filozoficzny” 23 (1978), s. 190–192.

IV. Kwantyfikatory i nawiasy:

Kwantyfikator ogólny: \forall (dla każdego),

Kwantyfikator szczegółowy: \exists (dla pewnego),

Nawiasy: {, [, (,),], }.

Stosujemy zwykle sposoby konstruowania poprawnych formuł zdaniowych. Wszystkie środki i zasady konstruowania dowodu są przyjęte za L. Borkowskim¹⁰. Oprócz tego w dowodach prezentowanych używamy skrótów, które mają następujące znaczenie:

- z.d.: „założenie dowodu”,
- z.d.n.: „założenie dowodu nie wprost”,
- A : „zatem”,
- sprz.: „sprzeczność”.

Mając określony język, wyżej wymienione zdania możemy sformalizować. Przedstawimy je w formie aksjomatów.

a1. $B \in ND$

Bóg jest najwyższym dobrem.

a2. $B \in WM$

Bóg jest wszechmocny.

a3. $\exists p (p \Psi p \in Z)$

Zło istnieje.

W ten sposób dokonaliśmy formalizacji problemu zła. Pomiędzy powyższymi aksjomatami, podobnie jak pomiędzy zdaniami (1), (2), (3) nie ma sprzeczności. W sposób oczywisty widać, że żaden z aksjomatów nie jest negacją innego. Zaprzeczenia aksjomatów: a1, a2, a3, wyglądają bowiem, kolejno następująco:

1. $\sim (B \in ND)$

Nie jest prawdą, że Bóg jest najwyższym dobrem.

2. $\sim (B \in WM)$

Nie jest prawdą, że Bóg jest wszechmocny.

3. $\sim \exists p (p \wedge p \in Z)$

Nie jest prawdą, że zło istnieje.

John Mackie w swoim artykule: „Zło i wszechmoc” pisze: *Jednakże sprzeczność nie powstaje natychmiast; żeby ją wskazać, potrzebujemy pewnych dodatkowych przesłanek albo może jakichś quasi-logicznych reguł, wiążących ze sobą terminy „dobra”, „zła” i „wszechmocny”. Te dodatkowe zasady wyrażają to, że dobro jest przeciwieństwem zła, w taki sposób, że dobra rzecz, jeśli tylko może, zawsze eliminuje złą, oraz to, że nie ma żadnych ograniczeń w stosunku do tego, co może uczynić rzecz wszechmocna. Wynika z tego, że dobra, wszechmocna rzecz eliminuje zło w całości, a zatem zdania mówiące o tym, że dobra, wszechmocna rzecz istnieje i że istnieje zło, są nie do pogodzenia*¹¹. Idąc za myślą Mackiego spróbujemy sformalizować te „dodatkowe zasady”¹².

¹⁰ L. Borkowski, *Wprowadzenie do logiki i teorii mnogości*, Lublin 1991, s. 6–200.

¹¹ J.L. Mackie, *Evil and Omnipotence*, w: *The Philosophy of Religion*, Londyn 1971, s. 93.

¹² Przedstawione przeze mnie aksjomat a4 i definicja d1 nie oddają wiernie tekstu. Starłem się w nich zawrzeć tylko główną myśl Mackiego i dostosować ją do potrzeb artykułu.

a4. $B \in ND \rightarrow [\exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z)]$

Jeśli Bóg jest najwyższym dobrem to chce wyeliminować każde zło.

d1. $B \in WM \leftrightarrow \forall p (BGp \rightarrow p)$

Bóg jest wszechmocny wtedy i tylko wtedy, gdy ma władzę czynienia wszystkiego czego chce¹³.

Poprzestając na dotychczasowych rozważaniach, podobnie jak Mackie doszlibyśmy do sprzeczności:

a4, a1 $\vdash \exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z)$, a3 $\vdash BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z)$; d1, a2 $\vdash \forall p (BCp \rightarrow p) \vdash \sim \exists p (p \wedge p \in Z)$, a3 $\vdash \exists p (p \wedge p \in Z) \vdash$ sprz.

Zwróćmy jednak uwagę na aksjomat a4 i definicję d1. Alvin Plantinga zauważa, że owe „dodatkové zasady”, powinny być *nie tylko prawdziwe, ale i koniecznie prawdziwe*¹⁴. Możemy przypuszczać, że Plantinga wymaga od Mackiego, aby zdania przez niego sformułowane były prawdziwe przy każdym rozumieniu wyrażen, które w tych zdaniach są wieloznaczne. Przyjrzyjmy się więc kolejno aksjomatowi a4 i definicji d1.

2.1. Problem dobroci Boga

Nie moglibyśmy oskarżać Boga, że nie wyeliminował jakiegoś zła, jeśli Bóg nie wiedział by o jego istnieniu. Przeformułujemy więc aksjomat a4 w aksjomat następującej postaci:

a4.1. $B \in ND \rightarrow \{\exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow [BW \exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow BC \sim \sim \exists p (p \wedge p \in Z)]\}$
Jeśli Bóg jest najwyższym dobrem, to chce wyeliminować każde zło, o którym wie.

Do naszych aksjomatów dodamy również a5 i d2, które traktują o Bożej wszechwiedzy. W naszych rozważaniach możemy przyjąć a5 i d2, gdyż większość teistów zgadza się ze stwierdzeniem, że Bóg jest wszechwiedzący i z definicją wszechwiedzy, która głosi, iż Bóg wie o każdym stanie rzeczy. Leibniz tak pisze o Bożej wszechwiedzy: *Bóg jest wszechwiedzący i nie może nawet zostać wypowiedziane żadne rozumne zdanie, co do którego nie byłby On całkowicie i pewny, czy jest prawdziwe, czy też fałszywe...*¹⁵.

a5. $B \in WW$

Bóg jest wszechwiedzący.

d2¹⁶. $B \in WW \leftrightarrow \forall p (p \rightarrow BWp)$

Bóg jest wszechwiedzący wtedy i tylko wtedy, gdy wie o każdym stanie rzeczy.

¹³ „Pierwotne znaczenie łacińskiego słowa *omnipotentia* mogło oznaczać: władzę nad wszystkim czy we wszystkim”, zob.: C.S. Lewis, dz. cyt., s. 24. Formalizacja ta pochodzi od C. Christiana, dz. cyt., s. 227.

¹⁴ A.C. Plantinga, dz. cyt., s. 40.

G.W. Leibniz, *De libertate fato gratia Dei (O wolności, przeznaczeniu i łasce Bożej)*, w: Tenże, *Pisma z teologii mistycznej*, Kraków 1994, s. 168.

¹⁵ Formalizacja dokonana przez C. Christiana, dz. cyt., s. 227.

¹⁶ G.W. Leibniz, dz. cyt., s. 93.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na następującą kwestię: Jeśli Bóg jest wszechwiedzący (Leibniz pod tym pojęciem rozumie niezmierną mądrość)¹⁷ to w swojej mądrości może inaczej niż człowiek postrzegać dobro i zło, tak, że: *to co nam się wydaje dobre, może nie być dobre w Jego oczach, a to co nam wydaje się złe, nie musi być złe według Niego*¹⁸. Jeśli jednak Boże pojmowanie dobra i zła tak różni się od naszego, to nazywanie Boga najwyższym dobrem nic nam nie mówi o Jego naturze, a sformułowane przez nas aksjomaty a4 i a4.1 stają się bełkotem, gdyż mieszamy w nich pojęcia dobra i zła jakie miałyby Bóg, z naszymi pojęciami. Chcąc uniknąć tych nieporozumień trzeba od razu zauważyć, że człowiek nadaje nazwy przedmiotom, według swojego rozumienia stanu rzeczy. Zatem teista nazywając Boga dobrym, nazywa Go tak według rozumienia słowa „dobre”, które konotuje takie cechy, że każdy kto poznałby Boga, mógłby powiedzieć o Nim, że jest dobry¹⁹. Natomiast fakt Bożej wszechwiedzy nie świadczy o różnym od naszego rozumieniu pojęć dobra i zła (Bóg w swojej wszechwiedzy zna nasz aparat pojęciowy²⁰), a jedynie o nieskończeniu większej znajomości wszystkich rzeczy dobrych i złych, tak, że niekiedy człowiek nie mając takiej mądrości, może za dobro uznawać coś, co nie jest dobrem, a za zło coś co nie jest złem. Gdyby ten człowiek zdobył odpowiednią wiedzę, zauważyłby, że problem nie polega tutaj na różnym pojmowaniu dobra i zła, tylko na ich rozpoznaniu. Gdybyśmy tutaj zakończyli więc naszą analizę, jak poprzednio otrzymalibyśmy sprzeczność.

a4.1, a1 $\vdash \exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow [BW \exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z)]$, a3 $\vdash BW \exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z)$; a5, d2 $\vdash \forall p (p \rightarrow BW p)$, a3 $\vdash BW \exists p (p \wedge p \in Z) \vdash BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z)$, a2 $\vdash \sim \exists p (p \wedge p \in Z)$, a3 $\vdash \exists p (p \wedge p \in Z) \vdash$ sprz.

W świetle dotychczasowych wywodów, starając się zanalizować problem zła, nie możemy nie postawić pytania: czy nie istnieją jakieś powody, dla których nawet nieskończenie dobry i wszechmocny Bóg, nie chciałby wyeliminować jakiegoś zła? Leibniz w swoim dodatku do „Teodycei”²¹ sugeruje, że Bóg chcąc dobra nie chce (lub nie może) wyeliminować zła: *Trzeba bowiem, aby istniało uzasadnienie, dlaczego Bóg raczej przyzwala na zło, niż nie przyzwala, zaś uzasadnienie Bożej woli można odnaleźć tylko w dobru*²². Zatem istnieją powody, dla których Bóg może nie chcieć eliminować jakiegoś zła. Symbolicznie istnienie powodów uzasadniających Boże przyzwolenie na zło możemy odnotować następująco²³:

¹⁷ C.S. Lewis, dz. cyt., s. 34.

¹⁸ „Na drugie odpowiadam, że Boga poznaje się poznaniem przyrodzonym przez wyobrażenia jego skutków”, por.: Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu, Summa teologii, kwestie 1–26*, Kraków 1999, S.Th.,I,q.12,a.12, s. 164.

¹⁹ „Odpowiadam, że skoro w możności naszego intelektu jest formułowanie wypowiedzi, a Bóg wie o wszystkim (...), to Bóg musi koniecznie znać wszystkie wypowiedzi, które można sformułować”; por.: Tomasz z Akwinu, S.Th.,I, q.14, a.14, s. 232.

²⁰ „Causa Dei asserta per justitiam Ejus cum caeteris Ejus perfectionibus cunctisque actionibus conciliatam” (Przyczyna pochodząca od Boga, potwierdzona przez Jego sprawiedliwość oraz zgodnie z nią połączone pozostałe doskonałości i ogół działań); por.: G.W. Leibniz, dz. cyt., s. 91–124.

²¹ Tamże, s. 99.

²² Od tej pory aksjomatów a4 i a4.1 nie będziemy uwzględniać w naszej teorii.

²³ Tamże, s. 98. Warto nadmienić, że „woła uprzednia w przypadku Boga zmierza zatem do zapanowania nad wszelkim dobrem i do usunięcia wszelkiego zła w miarę ich istnienia i odpowiednio do stopnia, w jakim rzeczy są dobre albo złe”; Tamże, s. 96.

a4.2. $B \in ND \rightarrow \{\exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow [BW \exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow [BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z) \vee BMP \exists p (p \wedge p \in Z)]]\}$

Jeśli Bóg jest najwyższym dobrem to chce wyeliminować każde zło, o którym wie, lub Bóg ma powody aby to zło istniało.

Trzeba tutaj również zauważyć, że powody dopuszczania przez Boga zła, można odnaleźć tylko w dobru. Za Leibnizem możemy również odpowiedzieć na pytanie: jakie powody dopuszczania zła mógłby mieć nieskończenie dobry i wszechmocny Bóg? *Tomasz z Akwinu całkiem trafnie powtarza za Augustynem, że Bóg pozwala na powstanie kilku rzeczy złych, aby nie było przeszkód dla wielu rzeczy dobrych*²⁴.

W tym miejscu widzimy jednak, że na podstawie aksjomatów: a1, a2, a3, a4.2, a5 i definicji: d1, d2 nie otrzymamy sprzeczności a co najwyżej tezę: t1.

t1. $\sim [BMP \exists p (p \wedge p \in Z)] \rightarrow \sim \exists p (p \wedge p \in Z)$

Nie istnieje zło, co do którego Bóg nie ma powodów aby to zło istniało²⁵.

Dowód t1:

z.d. $\sim [BMP \exists p (p \wedge p \in Z)];$ a4.2, a1 $\vdash \exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow [BW \exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow [BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z) \vee BMP \exists p (p \wedge p \in Z)]]$, a3, $\vdash BW \exists p (p \wedge p \in Z) \rightarrow [BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z) \vee BMP \exists p (p \wedge p \in Z)];$ a3, a5, d2 $\vdash BW \exists p (p \wedge p \in Z)$, $\vdash BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z) \vee BMP \exists p (p \wedge p \in Z)$, $\vdash \sim [BMP \exists p (p \wedge p \in Z)] \rightarrow BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z)$ $\vdash BC \sim \exists p (p \wedge p \in Z)$, a2, d1, $\sim \exists p (p \wedge p \in Z)$

Konsekwencją tak postawionej tezy jest logiczna pewność o wszechogarniającej dobroci Boga w której mogą się mieścić także kategorie zła. Wszystko jednak jest podporządkowane dobru, przyczynie i kresowi tego co istnieje.

2.2. Problem wszechmocy Boga

Teraz, gdy rozważyliśmy trudności związane z Bożą dobrocią, należałoby zadać pytanie o Bożą wszechmoc, czyli o naszą definicję d1: Skoro Bóg jest wszechmocny to czy nie mógłby sprawić, aby każde zło zostało wyeliminowane? Czy wszechmocny Bóg nie mógłby wyeliminować zła bez powstania innego zła? Albo lepiej, czy wszechmocny Bóg nie mógłby sprawić, aby zło zostało wyeliminowane, a pojawiło się w to miejsce dobro? Starając się odpowiedzieć na te pytania, najpierw za Tomaszem z Akwinu²⁶ stwierdzimy, że sprzeczność nie podpada pod Bożą wszechmoc²⁷:

²⁴ A. C. Plantinga, dz. cyt., s. 46. Dochodzi on do podobnych wniosków: „Nie istnieje zło, którego Bóg nie mógłby właściwie wyeliminować”, przy czym niemożliwość właściwego wyeliminowania przez Boga zła jest równoznaczna z istnieniem powodów, dla których Bóg nie eliminuje tego zła.

²⁵ „Wszystko zaś, co zakłada sprzeczność, nie mieści się w boskiej wszechmocy”; por.: T o m a s z z A k w i n u, S.Th., I, q.25, a.3.

²⁶ Niektórzy teologowie uważają, podobnie jak Marcin Luter czy Kartezjusz, że wszechmoc Boża jest tak nieograniczona, iż możliwe jest dla Niego uczynienie rzeczy wewnętrznie sprzecznej (np. nakreślenie kwadratowego koła), my jednak broniąc racjonalności teizmu, wszechmoc rozumiemy jak Leibniz: „Bóg jest wszechmocny. Oznacza to, że Bóg może uczynić to wszystko, co nie pociąga za sobą sprzeczności...” – G.W. Leibniz, dz. cyt., s. 169.

²⁷ E. Nieznański, *Axiome der theistisch...*, s. 2.

$t2^{28} \sim \exists p BC(p \wedge \sim p)$

Dowód: z.d.n. $\exists p BC(p \wedge \sim p) \vdash BC(k \wedge \sim k)$, a2, d1 $\vdash k \wedge \sim k \vdash k, \sim k \vdash sprz.$

Konsekwencją tego dowodu jest brak naszego zainteresowania powyższym problemem (skoro jest sprzeczny sam w sobie) od strony formalnej. Zwrócimy jednak uwagę na fakt istnienia sytuacji, w których nie jest możliwe wyeliminowanie jakiegoś złego stanu rzeczy bez jednoczesnego wyeliminowania dobra albo spowodowania jeszcze większego zła. Za przykład może nam tu posłużyć sytuacja, w której człowiek chce uczynić coś złego. Bóg może sprawić, aby człowiek nie mógł uczynić tego co chce, ale wtedy pozbawi człowieka wolnej woli, a Bóg chce, aby człowiek miał wolną wolę. Bóg chciałby sprzeczności, chcąc jednocześnie aby człowiek miał wolną wolę i nie wybierał zła²⁹, a jak to wykazaliśmy przed chwilą, Bóg nie chce sprzeczności. Samo pojęcie „człowiek wolny od zła” nie zawiera wewnętrznej sprzeczności, jak pisze Józef Życiński: *Czasem jednak sprzeczność taka może pojawić się, gdy uwzględnimy specyfikę aktu stwórczego, który ma respektować ludzką wolność. Tak np. wolne od sprzeczności jest pojęcie człowieka, który o godz.16 wykonał jakiś spontaniczny czyn. Kiedy jednak pytamy, czy Bóg mógł stworzyć wolnego człowieka, który o godz. 16 musiał zrobić coś spontanicznego, to odpowiedź brzmi negatywnie*³⁰. Trzeba jeszcze nadmienić, że Bóg obdarzając człowieka wolną wolą czyni to dla jego dobra, nie zaś by człowiek wybierając zło cierpiał: *Na tym właśnie polega wspaniałomyślność Boskiej dobroci, że nie powstrzymał się On od powołania do życia nawet tego stworzenia, o którym z góry wiedział, że nie tylko będzie grzeszyć, ale pozostanie w nim wola grzechu. Tak jak porywczy wierzchowiec jest lepszy od nieruchomego kamienia, bezwolnego i pozbawionego zmysłów, tak doskonalsze jest stworzenie grzeszące z własnej woli od tego, które wcale nie grzeszy tylko dlatego, że wolnej woli nie posiada*³¹.

Następne pytanie, które może się zrodzić, gdy pytamy o Bożą wszechmoc jest następujące: czy Bóg, mógł stworzyć świat zawierający wyłącznie dobro a pozbawiony wszelkiego zła? Leibniz na to pytanie odpowiada stwierdzeniem, że: *Bóg spośród nieskończenie wielu możliwych tańcuchów następstw, wybrał najlepszy i jest to właśnie ten, który faktycznie istnieje*³².

Wypowiedź Leibniza była szeroko dyskutowana w historii filozofii. Voltaire³³ zarzucał Leibnizowi, że ten będąc filozofem nie dostrzega zła i (...) *nie chce być filozofem, ale człowiekiem*³⁴. Zdaniem Ildefonso Murillo³⁵, Voltaire niesprawiedliwie krytykuje Leibniza. Twierdzi, iż ten dostrzegał zło *w całej jego ostrości*³⁶, a stwierdzenie, że nasz świat jest najlepszym z możliwych, nie oznacza wcale, że

²⁸ „Nie może [Bóg] obdarować tych stworzeń wolnością do czynienia zła, a jednocześnie uniemożliwić im czynienie tego” – Zob.: A.C. Plantinga, dz. cyt., s. 57.

²⁹ J. Życiński, dz. cyt., s. 98.

³⁰ Św. Augustyn, *O wolnej woli*, ks. 2, Warszawa 1953.

³¹ G.W. Leibniz, dz. cyt., s. 100.

³² Leibniz swoją *Teodyceę* opublikował w 1710 r. Voltaire w *Kandydzie*, nawiązując do trzęsienia ziemi, jakie miało miejsce w Lizbonie pod koniec 1755 r., krytykuje leibnizjańskie pojęcie świata najlepszego z możliwych. – Zob.: I. Murillo, dz. cyt., s. 306–307.

³³ B. Bro, *Potęga...*, s. 158.

³⁴ I. Murillo, dz. cyt., s. 304.

³⁵ Tamże, s. 307.

³⁶ Tamże, s. 307; – Zob.: M.A. Krapiec, *Dlaczego zło?*, Lublin 1995, s. 44.

jest on dobry, ale jak pisze Ortega y Gasset: *wszystkie inne są mniej dobre, a więc zawierają więcej zła, a więc są gorsze*³⁷.

Bernard Bro przedstawia inny argument przeciwko tezie Leibniza, twierdząc, że pojęcie najlepszego z możliwych światów jest wewnętrznie sprzeczne, ponieważ zawsze można sobie wyobrazić świat zawierający więcej dobra, a więc lepszy, od tego, który istnieje. *Wystarczy przyrzeć się jej [idei świata najlepszego z możliwych – M.S.]; aby stwierdzić, że jest nie do utrzymania. Zawiera w sobie sprzeczność: podobnie jak na przykład idea największej możliwej szybkości*³⁸. Dodając równocześnie, że (...) *na pytanie, czy obecny świat jest najlepszym z możliwych, można tylko odpowiedzieć jednocześnie: nie; (bo zawsze mógłby istnieć świat będący bliżej Boga) i „tak” (to najlepszy z możliwych światów, ale teraz zależy to od nas)*³⁹.

John Mackie podobnie jak Leibniz uważa, że Bóg będąc wszechmocny – mógłby stworzyć dowolny spośród wszystkich możliwych światów. Będąc wszechwiedzący – znał by je wszystkie, a będąc nieskończenie dobry – stworzyłby najlepszy z nich. W przeciwieństwie do Leibniza, Mackie dochodzi jednak do innych wniosków. Dostrzegając zło świata, oczywistym jest (dla Mackiego), że nie jest to świat najlepszy z możliwych. Nie istnieje zatem żadna wszechmocna, wszechwiedząca i nieskończenie dobra istota⁴⁰.

Alvin Plantinga rozważając postawione wyżej pytanie, w stwierdzeniu, że Bóg może urzeczywistnić dowolny możliwy świat, zauważa błąd. Nazywa go pomyłką Leibniza⁴¹. Plantinga zgadza się z Leibnizem co do tego, że istnieje wiele możliwych światów zawierających dobro a pozbawionych zła, oraz że Bóg w swej wszechwiedzy zna je wszystkie. Bóg jednak nie chcąc sprzeczności nie może pozostawiając człowieka wolnym zdeterminować go do wyboru dobra. Niemożliwe jest zatem urzeczywistnienie takiego świata możliwego (zawierającego wyłącznie dobro a pozbawionego wszelkiego zła), w którym człowiek dokonując wolnego wyboru, zawsze wybierałby dobro. Istotnym w całym rozważaniu jest wprowadzone przez Plantingę pojęcie *skażenia ponadświatowego*, głoszącego, że osoba, która cierpi na to skażenie, jeśli pozostaje wolna do wyboru zła, to w każdym ze światów, możliwych do urzeczywistnienia przez Boga, podejmie przynajmniej jedno złe działanie. Zatem, jak wnioskuje Plantinga, *jest oczywiście możliwe, by istniała osoba cierpiąca na owo skażenie. Jest w ogóle możliwe, że wszyscy na nie cierpią. Gdyby ta możliwość była rzeczywista, to Bóg, choć wszechmocny, nie mógłby stworzyć żadnego z możliwych światów zawierających te dokładnie osoby, które faktycznie istnieją, i jednocześnie zawierających moralne dobro i żadnego moralnego zła*⁴².

Z pośród wszystkich odpowiedzi na sformułowane przez nas wyżej pytanie najbardziej sensowna wydaje się odpowiedź Alwina Plantinga. Ukazuje ona nie-

³⁷ B. Bro, *Potega...*, s. 168.

³⁸ Tenże, *Najlepszy z możliwych światów?*, w: Pastores 5, Warszawa 1999

³⁹ A.C. Plantinga, dz. cyt., s. 60–61.

⁴⁰ Ze względu na obszerność tego zagadnienia i potrzeby tego artykułu przedstawimy tutaj tylko najważniejsze wnioski interesującej nas kwestii. Szerzej na ten temat: A.C. Plantinga, dz. cyt., s. 62–85; Zob.: J. Życiński, dz. cyt., s. 98.

⁴¹ A.C. Plantinga, dz. cyt., s. 79.

⁴² P. Bayle p, *Dictionnaire* III 2207 b; Zob.: B. Bro, *Potega...*, s. 252.

skończoną dobroć Bożą, przejawiającą się w tym, że Bóg rezygnuje z własnej wszechmocy na rzecz wolnej woli człowieka. Jednakże i tutaj spotykamy się z zarzutami sformułowanymi przez P. Bayle: *Ci, którzy mówią, że Bóg pozwolił na grzech, ponieważ nie mógłby temu zapobiec bez naruszenia wolnej woli, którą dał jako najpiękniejszy dar człowiekowi, poważnie się narażają (...) Nie czytając pięknego traktatu Seneki o dobrodziejstwach, wiemy dzięki naturalnemu oświeceniu, że prawdziwy dobroczyńca nie powinien udzielać łask, o których wie, że mogłyby zostać nadużyte i przyczynić się jedynie do zguby tego, kto je otrzymał*⁴³. Z powyższym argumentem wiążą się następne pytania: Skoro na świecie istnieje tyle zła, to czy absolutna dobroć nie powinna pozostawić go niestworzonym? Skoro człowiek tak cierpi, to czy nie lepiej byłoby dla niego nie istnieć?

Starając się odpowiedzieć na te pytania warto przytoczyć wypowiedź C.S. Lewisa, który pisze: *nie będę próbował udowodnić, że stworzenie było lepsze niż niestwarzanie: mam świadomość, że nie ma ludzkiej szali, na której można by zważyć tak przerażające pytanie. Można uczynić pewne porównanie pomiędzy jednym a drugim stanem bytu, ale próba porównania bytu z niebytem kończy się na samych tylko słowach. „Lepiej byłoby dla mnie, gdybym nie istniał” – w jakim sensie „dla mnie”? Gdybym nie istniał, to jak mógłbym skorzystać na nieistnieniu?*⁴⁴.

3. RODZAJE I ŹRÓDŁO ZŁA

W dotychczasowych rozważaniach o złu mówiliśmy dość ogólnie i raczej teoretycznie. Jednak *zło zdarza się na więcej sposobów niż dobro, ponieważ dobro dokonuje się w jeden sposób, a zło na wiele*⁴⁵. Chcąc zatem precyzyjniej wypowiedać się na ten temat, musimy poczynić rozróżnienia pomiędzy poszczególnymi rodzajami zła⁴⁶. Zauważamy, że czym innym jest kalectwo, czym innym ból, czym innym grzech, a wszystko to kojarzy się ze złem.

Leibniz⁴⁷ rozróżnia zasadniczo trzy rodzaje zła:

– Zło metafizyczne *polega najogólniej na (...) niedoskonałości rzeczy, także nierozumnych*⁴⁸. Zaliczamy do niego każde zło związane z niedoskonałością bytową, np. wszelkie kataklizmy, katastrofy, wrodzone niesprawności, choroby i śmierć⁴⁹.

⁴³ C.S. Lewis, dz. cyt., s. 33.

⁴⁴ Tomasz z Akwinu, S.Th., I, q.19, a.12, s. 306–308.

⁴⁵ Ze względu na przedmiot naszej pracy, jakim jest zagadnienie zła w aspekcie nieskończonej dobroci i wszechmocy Boga, a nie zła w ogóle; w naszych rozważaniach ograniczymy się do analizy rodzajów zła w rozróżnieniu Leibniza. Szerzej na temat przejawów zła: – Zob.: A.M. Krąpiec, dz. cyt., s. 77–106.

⁴⁶ G.W. Leibniz, dz. cyt., s. 98.

⁴⁷ Tamże, s. 98.

⁴⁸ Leibniz nie uważał śmierci za zło. Wynikało to z jego monadologii. My jednak zaliczymy śmierć do niedoskonałości bytowych.

⁴⁹ Tamże, s. 98.

– Zło fizyczne: *odbierają substancje, zwłaszcza rozumne, jako swoją (...) niewygodę*⁵⁰. Do tego rodzaju zła należy wszelkie cierpienie jak: ból, lęk a także smutek, czy zło związane z karą.

– Zło moralne: *dotyczy ich [substancji rozumnych i ich – M.S.] (...) występnych czynów*⁵¹. Tutaj zawierać się będzie wszelkie zło związane z winą, jak na przykład grzech.

Dostrzegając takie rozróżnienie zła, możemy przyjąć następujące aksjomaty⁵²:
a6.⁵³ $\forall p \exists q \{p \in Z_m \rightarrow [(q \in P_n \wedge (q \rightarrow p)) \wedge BCq \rightarrow BCp]\}$

Jeżeli p jest złem metafizycznym to jeżeli prawa natury pociągają za sobą to zło i Bóg chce, aby prawa natury zostały zachowane, to Bóg chce p. *Bóg zatem nie chce w żaden sposób zła grzechu, które usuwa przyporządkowanie do boskiego dobra, lecz chce zła naturalnej ułomności lub kary, chcąc jakiegoś dobra, z którym wiąże się takie zło*⁵⁴.

a7.⁵⁵ $\forall p \exists q \exists r \{p \in Z_f \rightarrow [r \in S_p \wedge (r \rightarrow p) \wedge BCr \rightarrow BCp]\}$

Jeżeli p jest złem fizycznym to Bóg chce p, o ile p jest koniecznym warunkiem utrzymania sprawiedliwości i o ile Bóg chce tą sprawiedliwość utrzymać.

a8.⁵⁶ $\forall p \{p \in Z_e \wedge p \rightarrow [\sim (BCp) \wedge \sim (BC \sim p)]\}$

Dla dowolnego zła moralnego, jeśli to zło zachodzi, to nieprawdą jest, że Bóg chce aby ono zachodziło i nieprawdą jest, że Bóg chce, aby nie zachodziło. *Bóg zatem ani nie chce, żeby zło się działo, ani żeby się nie działo, lecz tylko chce dopuścić, by zło się wydarzyło, a to jest dobre*⁵⁷.

W świetle aksjomatu a8 łatwo zaobserwować, że dla każdej osoby chcącej zła, jeżeli to pragnienie zła jest złem moralnym i faktem jest, że jakaś osoba chce zła, to nie jest prawdą, że Bóg chce, aby ta osoba chciała zła ani nie jest prawdą, że Bóg chce, aby nieprawdą było, że ta osoba chce zła. W ten sposób jednoznacznie wyartykułowane zostaje powyższe twierdzenie:

t3. $\forall [x \subset \exists p(p \wedge p \in Z)] \{ [x \subset \exists p(p \wedge p \in Z)] \in Z_e \wedge [x \subset \exists p(p \wedge p \in Z)] \rightarrow [\sim [BC [x \subset \exists p(p \wedge p \in Z)]] \wedge \sim [BC \sim C \exists p(p \wedge p \in Z)]] \}$

Jego konsekwencją jest definicja zła pod którą będzie ono zawsze rozumiane jakozło metafizyczne, zło fizyczne lub zło moralne:

d3. $p \in Z \leftrightarrow (p \in Z_m \vee p \in Z_f \vee p \in Z_e)$

Mając już tyle odpowiedzi dotyczących zagadnienia zła nie sposób nie zadać pytania o to, skąd się bierze zło? David Hume w swoich „Dialogach o religii naturalnej” tak formułuje to pytanie: *Dlaczego w ogóle istnieje na świecie nieszczęście? Nie przypadkiem z pewnością. A zatem powstaje z jakiejś przyczyny.*

⁵⁰ Tamże, s. 98.

⁵¹ Aksjomaty te zostały sformułowane przez Paula Weingartnera, który w swojej pracy *Religiser Fatalismus und das Problem des übels* próbuje przedstawić naukę Tomasza z Akwinu o „dopuszczaniu” zła. – Zob.: P. Weingartner, *Der Modernismus. Beiträge zu seiner Erforschung*, Graz – Styria 1974, s. 392–393 (Tomasz z Akwinu, S.Th., I, q.19, a.9, s. 301–303).

⁵² Tamże, s. 392.

⁵³ Tomasz z Akwinu, S.Th., I, q.19, a.9, s. 302.

⁵⁴ P. Weingartner, dz. cyt., s. 393.

⁵⁵ Tamże, s. 392.

⁵⁶ Tomasz z Akwinu, S.Th., I, q.19, a.9, s. 303.

⁵⁷ D. Hume, *Dialogi o religii naturalnej X*, Warszawa 1962, s. 95 i 99. – Zob.: A.C. Plantinga, dz. cyt., s. 31.

Czy wynika z zamierzenia bóstwa?⁵⁸ Już w samym tym pytaniu Hume suponuje nam, że Bóg mógłby być źródłem zła. Historia filozofii wyróżnia trzy podstawowe kierunki ewentualnej odpowiedzi na pytanie o źródło zła.

Pierwszym z nich jest właśnie pogląd, że: *jedyna Zasada (principium) świata leży także u podstaw zła*⁵⁹, a więc Bóg jest w jakiejś mierze zły, przynajmniej na tyle na ile chce zła. W tym miejscu zaczynają się wszystkie teorie usprawiedliwiające Boga, ukazujące przyczyny, dla których Bóg mógłby, czy musiałby chcieć zła.

W drugiej (może nie wprost, lecz jednak) mówi się, że Bóg chciał zła, gdyż miał ku temu ważne powody: *Ofiary tragedii często starają się pocieszyć myślą, że Bóg ma swoje powody, kiedy pozwala, by spadło na nich nieszczęście, powody, których sami nie znają i nie potrafią osądzić*⁶⁰. Zaraz jednak nasuwa nam się pytanie: cóż to za ważne powody miał nieskończenie dobry i wszechmocny Bóg, że dopuścił do istnienia zło?

Trzecia teorią jest pogląd, że powodem dla którego zło istnieje, są wielkie dzieła Boże. Pytamy jednak za Haroldem Kushnerem⁶¹: jakie to dzieła są ważniejsze od życia ludzkiego?

Przypominając słowa Leibniza, że *uzasadnienie Bożej woli można odnaleźć tylko w dobru*⁶², możemy przypuszczać, że głównym powodem dopuszczenia przez Boga zła jest wyprowadzenie z niego dobra, tak, że zło staje się niekiedy dobrem pomocniczym, jakby środkiem do osiągnięcia większego dobra. Od razu trzeba tu zaznaczyć, że dotyczy to tylko zła metafizycznego i fizycznego: *zło moralne, czyli zło związane z winą, nigdy nie może być usprawiedliwiane jako środek i (...) nie należy czynić zła, aby przytrafiło się dobro*⁶³. Skoro jednak zło moralne istnieje i nie może służyć jako środek do uzyskania dobra, to skąd się bierze i dlaczego Bóg dopuszcza do jego istnienia?

Odpowiedź na to pytanie ułatwi nam aksjomat a8 i teza t4, z których jasno wynika, że przyczyna istnienia zła moralnego leży poza Bogiem i jak pisze Leibniz: *zło związane z winą w przypadku Boga nigdy nie jest przedmiotem woli wytwórczej, ale tylko niekiedy – przyzwalającej, ponieważ Bóg nigdy nie popełnia grzechu, a najwyżej tylko niekiedy nań pozwala*⁶⁴. Wciąż otwartym pozostaje jednak pytanie jakie większe dobro mogłoby być przyczyną istnienia zła? Dobro człowieka jest, w świetle słów Leibniza, skierowane *albo ku stworzeniom w ogóle, albo, w szczególności, ku istotom rozumnym*⁶⁵. Jest to jedyna możliwa do zaakceptowania odpowiedź. Jeżeli zaś chodzi o zło, znajdujemy wiele możliwych przejawów dopuszczania zła, jako środków do osiągnięcia większego dobra człowieka:

⁵⁸ K. Lehman, *Tajemnica zła*, „Communio” 10 (1990), s. 26.

⁵⁹ H.S. Kushner, dz. cyt., s. 23.

⁶⁰ Tamże, s. 27.

⁶¹ G.W. Leibniz, dz. cyt., s. 99.

⁶² Tamże, s. 98.

⁶³ Tamże, s. 99.

⁶⁴ Tamże, s. 99.

⁶⁵ „Byłoby mi łatwiej uwierzyć, że doświadczam tragedii i cierpień, żeby: naprawić; wady mojego charakteru, gdyby istniał jakiś wyraźny obowiązek między wadą i karą.” — H.S. Kushner, dz. cyt., s. 31.

Pierwszym z nich jest „kara Boża”. Tutaj możemy korzystając z aksjomatu a7, przyjąć, że Bóg chce zła związanego z karą o ile popełniliśmy jakieś zło (nieprawość) i o ile sprawiedliwość pociąga za sobą istnienie tego zła i o ile Bóg będzie chciał sprawiedliwości, przy czym trzeba zwrócić uwagę, że w tej kwestii jest rozważane wyłącznie zło fizyczne. Dalej analizując zło związane z karą zauważamy, że nie może być ona pozbawiona elementu wychowawczego. Kara jako środek do osiągnięcia celu nie może stać się celem, dlatego ma ona służyć, bądź ku przestrodze, bądź ku nauce. Ku przestrodze – kiedy mamy zaniechać zła, które czynimy, a ku nauce – kiedy mamy wyciągnąć z tego doświadczenia zła, odpowiednie wnioski. Jednakże jak pisze Harold S. Kushner⁶⁶ trudno jest przyjąć, że zło, które się zdarza jest karą, kiedy nie widać związku pomiędzy winą a złem, które nas spotyka.

Następnym elementem mającym służyć do osiągnięcia większego dobra przez człowieka jest próba. Teoria ta opiera się na biblijnym opisie wystawienia przez Boga na próbę Abrahama, który ufając Bogu i pomyślnie przechodząc próbę otrzymuje obfite błogosławieństwo (Rdz 22,1–19). *Ludziom, którym trudno pogodzić się z myślą o Bogu odgrywającym tak sadystyczną sztukę na swoim najwierniejszym wyznawcy, zwolennicy teorii próby tłumaczą, że Bóg przecież zna zakochanie. Wie On, że tak jak Abraham pomyślnie przejdziemy próbę i nasza wiara nie zostanie naruszona*⁶⁷. Jednak jak dalej pisze Harold Kushner *jeśli Bóg chce nas doświadczać, musi od dawna już wiedzieć, że wielu z nas nie wytrzymuje próby. Jeśli chce nam dawać tylko takie ciężary, które jesteśmy w stanie unieść, zbyt często widziałem, jak się mylił w obliczeniach*⁶⁸. Zatem i to tłumaczenie jest nie do przyjęcia.

Dalej możemy mówić o złu jako pouczeniu. W odróżnieniu od nauki wpływającej z kary, tutaj nie musimy ograniczać zakresu zła do zła fizycznego, gdyż z każdego rodzaju zła, także moralnego, może płynąć nauka, która miałaby służyć naszemu większemu dobru. Jednak trzeba zauważyć różnicę pomiędzy zsyłaniem przez Boga zła o charakterze dydaktycznym, jak chcieliby zwolennicy tej teorii, a wyciąganiem nauki ze zła już istniejącego, aby nadać złu jakiś sens. Jak zauważyliśmy wyżej, Bóg nie zsyła zła moralnego na człowieka, więc, chociaż ze zła moralnego można wyciągnąć jakieś pouczenie, to nie jest prawdą, że to Bóg zsyła zło moralne aby człowieka czegoś nauczyć.

ąlną odmianą tej samej teorii jest teoria o wychowawczej roli zła, mówiąca, że zło nie tylko ma nas uczyć, ale i ćwiczyć, aby człowiek nie tylko wyciągał wnioski z zaistniałego zła, ale i umiał je cierpliwie znosić ufając Bogu. Jednak i te koncepcje, są nie do przyjęcia, gdyż jak pisze Kushner, często zbyt trywialna jest ta nauka w stosunku do istniejącego zła⁶⁹.

Kolejną próbą wytłumaczenia istnienia zła, a w szczególności śmierci, jest koncepcja wyzwolenia, w której: *z braku innych argumentów niektórzy próbują*

⁶⁶ Tamże, s. 33.

⁶⁷ Tamże, s. 34.

⁶⁸ „Obraża mnie głęboko sugestia, że Bóg tworzy niedorozwinięte dzieci po to, żeby otaczający je ludzie nauczyli się współczucia i wdzięczności. Dlaczego Bóg miałby okaleczyć do tego stopnia czyjeś życie tylko po to, żeby wzbogacić moje życie duchowe”. – Tamże, s. 32.

⁶⁹ Tamże, s. 34.

wytłumaczyć cierpienia wiarą, że przychodzą one, by nas wyzwolić z tego padołu udręki i zaprowadzić do lepszego miejsca⁷⁰. Przyglądając się jednak uważniej tej koncepcji zauważamy, że mówi się w niej, iż, cierpienie czy śmierć nie jest złem, ale pewnym dobrem (wyzwoleniem), gdyż dzięki niemu osiągniemy większe dobro (lepsze życie). Popadamy tutaj w pułapkę irracjonalizmu, przyjmując niejako *ex definitione*, że zło nie istnieje, czy, że zło jest dobrem.

Innym kierunkiem w odpowiedzi na pytanie o źródło zła jest dualizm. Twierdzi się w nim, że *zło od samego początku, jest zasadą równoległą, czy też równorzędną z Bogiem*⁷¹. Ze względu na zawarty w tej koncepcji politeizm, nie będziemy się szerzej nią zajmować.

Ostatnim wytłumaczeniem istnienia zła jest stwierdzenie, że zło wywodzi się z *wolnej decyzji skończonego ducha*⁷², dotyczy to jednak wyłącznie zła moralnego, w którym, jak to ukazaliśmy wyżej, Bóg nie ma udziału. W tym miejscu znajduje potwierdzenie nasza teza t4, która mówi, że w przypadku zła moralnego, nieskończona dobroć Boga polega na tym, że nie ingeruje w chcenie, czy nie chcenie wolnych istot.

Do tych podstawowych kierunków odpowiedzi na pytanie o źródło zła Harold S. Kushner próbuje dodać nową odpowiedź, opierającą się na założeniu, że Bóg z chaosu czyni ład i porządek, oraz, że ewolucja wszechświata jeszcze nie została zakończona, a co za tym idzie, istnieje jeszcze jakieś nieuporządkowanie, jakaś przypadkowość, w obliczu której nie można pytać o przyczyny zła, gdyż nie ma żadnego wyjaśnienia, żadnego uzasadnienia, żadnego sensu istnienia zła. Dopiero człowiek doświadczający tego zła, może nadać mu sens, poprzez: *przebaczenie światu, że jest niedoskonały, przebaczenie Bogu, że nie stworzył lepszego świata, i kontynuowanie życia, mimo wszystko*⁷³.

4. ZAKOŃCZENIE

Podsumowując nasze rozważania na temat zła trzeba zauważyć, że w świetle przedstawionych przez nas rozważań nie możemy wykazać sprzeczności pomiędzy zdaniem głoszącymi istnienie nieskończenie dobrego i wszechmocnego Boga, a zdaniem stwierdzającymi istnienie zła, a zatem twierdzenie (oparte na problemie zła), że stanowisko teizmu jest irracjonalne, jest w obliczu naszych rozważań bezpodstawne. Ponadto na podstawie przeprowadzonej wyżej klasyfikacji podstawowych odpowiedzi na pytanie o źródło zła, możemy przyjrzeć się tym odpowiedziom, porównać je i wywnioskować, które z nich najadekwatniej wyrażają ewentualne powody, dla których wszechmocny i nieskończenie dobry Bóg

⁷⁰ K. Lehman, dz. cyt., s. 25.

⁷¹ Tamże, s. 27.

⁷² H.S. Kushner, dz. cyt., s. 150.

⁷³ Tamże, s. 150.

dopuszcza, aby zło istniało. Jest to możliwe nie tylko w oparciu o analizę opisową, lecz także o język formalny opisu logicznego.

Autor niniejszego opracowania zdaje sobie sprawę, że powyższa analiza jest niewystarczająca, aby dać pełną odpowiedź na rozważane przez nas zagadnienia. Nie mogło być inaczej skoro z problemem zła filozofia boryka się od samego zarania. W dobie komputeryzacji i unifikacji języka próby ukazania problemu zła w oparciu o język logiki wydają się być jednak na pewno interesujące i godne kontynuacji.